Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.;
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.;
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 79. Sobota 5 kwietnia 1862. № 79.

Poznań, 4 kwietnia. Delegacya galicyjska do izby niższéj austryackiéj rady państwa, ważny w następstwach swoich uczyniła krok temi dniami. Oświadczywszy na posiedzeniu z d. 24 marca, przez organ jednego ze swoich członków, p. Grocholskiego, iż nie będzie brała udziału w dyskusyi nad kwestyą finansową, jako przechodzącéj atrybucye ściślejszéj rady państwa, poparła na posiedzeniu z d. 26 t. m. to swoje oświadczenie czynem: kiedy bowiem rozpoczynano obrady szczegółowe nad finansowym memoryałem ministerstwa skarbu, wszyscy polscy posłowie opuścili wraz z czeskimi salę posiedzeń. Prawny komplet nie został wprawdzie przez to jeszcze zerwany, ale bardzo mało już do tego brakowało. Ważny krok ten polskiego koła nie miał zresztą za sobą jednomyślnego członków jego zdania; owszem, opinie bardzo były w téj mierze podzielone, dyskusya przygotowawcza w łonie koła bardzo żywa i zaledwie tylko większością dwóch głosów zapadła w kole uchwała, żeby trzymać się linii postępowania czeskich posłów i wraz z nimi salę posiedzeń opuścić na czas obrad nad kwestyą finansową.

Tenże sam rozdział opinii, jaki się w łonie koła polskiego objawił, postrzegać się także daje w dziennikarstwie galicyjskiém przy ocenianiu w mowie będącego kroku delegacyi polskiéj w Wiedniu. Lwowski Dziennik Polski zdaje się zupełnie pochwalać postanowienie większości posłów polskich, natomiast Czas krakowski oświadcza się bardzo stanowczo i dobitnie przeciwko takowemu i staje tym sposobem w opozycyi przeciwko przyjętéj przez polskie koło taktyce w kwestyi finansowéj. Ze względu na wagę przedmiotu o który chodzi, powtarzamy poniżéj sprzeczne zdania obu tych dzienników.

Dziennik Polski pisze:

„Ważném było ostatnie posiedzenie izby niższéj rejchsratu wiedeńskiego. Prędzéj niż się spodziewano, przedłożono izbie sprawy finansowe, a w ślad za tém musiała na nowo kwestya kompetencyi rady państwa, tego grzechu pierworodnego parlamentu wiedeńskiego, być poruszoną. Co przewidywano, nastąpiło. Mimo zabiegów czynionych ostatniemi czasy, oświadczyli posłowie polscy i czescy kategorycznie, że w obradach nad kwestyami finansowemi udziału brać nie będą, bo i jako członkowie rady szczuplejszéj udziału w nich brać nie mogą. Na zarzut, jaki dzienniki wiedeńskie stronie prawéj czynią, na zarzut, że posłowie polscy i czescy usunięciem się swojém osłabili stronnictwo liberalne, któreby, jak wmówić usiłują, chciało stanąć w opozycyi przeciw planom finansowym p. Plenera, odpowiemy pojedyńczém wskazaniem na 10miesięczną przeszłość, na dotychczasowe postępowanie téj liberalnéj lewicy rejchsratu. Strona prawa po smutnych doświadczeniach, jakie zrobiła, nie mogła inaczéj postąpić, bo nie mogła poświęcać zasady dla bardzo słabéj, bardzo wątpliwéj nadziei, że gdy będzie chodzić o oszczędzenie w téj lub owéj pozycyi kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy, strona lewa poprze ją w opozycyi. Mowy zresztą posła Grocholskiego i posła morawskiego, p. Prażaka, wyjaśniają aż nadto dobrze powody, które stronę prawą do stanowczego tego skłoniły kroku, byśmy potrzebowali powtarzać to, cośmy już tylokrotnie powiedzieli, lub byśmy potrzebowali wykładać, co każdemu bezstronnemu jest jasne. Ograniczamy się więc na podniesieniu faktu dokonanego.“

Krakowski zaś Czas powiada w artykule wstępnym z dnia 27 marca:

„Deputowani polscy i czescy opuścili wczoraj salę posiedzeń izby niższéj rady państwa w chwili gdy wprowadzono pod obrady szczegółowy memoryał ministeryum skarbu usprawiedliwiający oktrojowane kroki finansowe. Wczoraj jeszcze pisząc na tém miejscu uwagi nad oświadczeniami pp. Prażaka i Grocholskiego w d. 24 b. m. złożonemi, mniemaliśmy, że się znajdzie nie tylko sposobność ale i konieczność wzięcia przez delegacyą naszę udziału w obradach, gdyż skoro prawną stronę stanowiska swego obwarowała zastrzeżeniem, stronę faktyczną wypadnie jéj zawsze jeszcze bronić. Stroną prawną jest kwestya kompetencyi, faktyczną interes kraju. Położenie Czech a Galicyi jest wcale inne: dla deputowanych czeskich główną jest rzeczą legalność; dla polskich sam fakt winien być podstawą działania, bo faktyczny stan rzeczy jest podstawą zasiadania posłów polskich w Wiedniu. Nie wybierać delegacyi do Wiednia, byłoby wprawdzie krokiem śmiałym, ale odpowiadało pewnemu sposobowi zapatrywania się na położenie Galicyi; dać się przez sejm wybrać w tym jedynie zamiarze, aby manifestować prawa kraju, miałoby także cel właściwy; zaprzeczyć radzie dzisiejszéj prawa decydowania o sprawach wszystkie kraje monarchii obchodzących i usunąć się od udziału i odpowiedzialności przez złożenie mandatów, byłoby konsekwentném raz nadanego stanowiska przestrzeganiem; ale gdy tego wszystkiego nie uczynił ani sejm ani delegacya, gdy ta ostatnia zawarowała się tylko zastrzeżeniem, przyjmując wszystkie oktrojowania, to jest przyjmując faktyczne położenie każdorazowe w zamiarze ciągnienia z niego wszelkich możebnych dla kraju swego korzyści, to jest uchylania od niego wszelkich możebnych szkód, to wyjście ze sali, gdzie idzie o zdanie sprawy z kroków finansowych, nie zdaje nam się odpowiadać najwyższemu celowi delegacyi polskiéj w radzie państwa, jakim jest dobro własnego kraju. Przypuszczamy, że obecność jéj nie byłaby żadnego bezpośredniego wpływu wywarła na uchwałę izby, chyba nieco inny liczebny stósunek głosowania; przypuszczamy nawet, że i w innych kwestyach finansowych podobnie staćby się mogło, czego jednak przewidywać nikt nie powinien; to w każdym razie głosy deputowanych naszych miałyby wagę, jaką ma każde słowo głośno wypowiedziane, kiedy nie interes osobisty, lecz dobro publiczne źródłem i pobudką jego. Wyjście ze sali jest tylko formą wstrzymania się od głosowania, lecz tam tylko wolno nie głosować, gdzie idzie o cudze wyłącznie sprawy. Deputowani polscy w Berlinie wstrzymali się np., że tu ostatni przypadek przytoczymy, od głosowania w sprawie heskiéj, bo to nie ich kraju tyczyło, a przecież wypowiedzieli swoję dla ludu heskiego sympatyą; ale gdziebądź sprawy państwa potrącały o interesa ich kraju, tam zawsze brali udział. Obecność ich w Berlinie jest także na fakcie tylko opartą, a mniejsza o to, czy ten akt jest nieco stalszy i więcéj paragrafami ustaw ulegalizowany, aniżeli w Wiedniu fakt wciągnięcia rady szczuplejszéj w sprawy do rady pełnéj należące. Czy ustawy organiczne, jakiemi się rada szczuplejsza zajmowała, nie były również właściwie radzie pełnéj służące? A przecież prawa strona nie usuwała się od nich. Szukanie legalnéj podstawy, to nie delegacyi polskiéj zadaniem, niechaj ją zostawi tym, co z pragmatycznéj sankcyi byt swój wywodzą; delegacya polska ma tylko przed sobą fakta. Jednego z nich używać, a drugiego się zrzekać, dla tego, że jeden nieco dawniejszy, a drugi nieco świeższy, jest doktrynerstwem, które się tuli pod płaszcz legalności, albo co gorsza, w mrzonce słowiańskiéj chce znaleść zaspokojenie choćby chwilowe własnych cierpień. Rozumiemy solidarność z ks. Litwinowiczem, ale nie rozumiemy jej konieczności ani z hr. Clamem, ani nawet z p. Riegerem.“

N. Pan raczył nadać pozasłużbowym ministrom Auerswaldowi, baronowi Patowowi i hr. Pücklerowi królewski order korony pierwszéj klasy.

Berlin, 3 kwietnia. Nareszcie ukazał się okólnik wyborczy ministra sprawiedliwości, w którym hr. Lippe podwładnym sobie urzędnikom daje skazówki, jak się przy wyborach zachować mają. Chodziła tu wedle N. Ztg. pogłoska, że wielu sędziów przeciwko napomnieniom im nadesłanym zaprotestuje, jeżeli takowe nie będą zgodne z konstytucyą. Jak mówią, odezwa ministra sprawiedliwości uległa kilkakrotnym zmianom. To téż, jak słychać, nie wypadła ona tak niepomyślnie jak odezwa ministra spraw wewnętrznych.

— Król słuchał dziś od godziny 10 do 12½ z rana referatów ministra wojny i jenerał adjutanta, jenerał-porucznika Manteuffla a potém przyjmował prezesa ministeryum ks. Hohenlohe-Ingelfingen.

— Agitacya wyborcza konserwatystów porusza wszelkie sprężyny, ażeby wybory po jéj myśli wypadły. Nie dość jéj na odezwach landratów i innych urzędników administracyjnych, umiała ona spożytkować także i wiosenne kontrole landwerzystów, które się w tym czasie odbywają. Podług doniesień z rozmaitych stron monarchii pruskiéj przemawiali oficerowie odbierający kontrolę do landwerzystów, iż ich powinnością jest wybierać tylko konserwatywnych mężów.

— Studenta teologii Schoepego, który był zemknął policyi z zamku królewskiego, w którym miał wskazać miejsce pod szafą, gdzie zachował papiery skradzione hr. Blankenburgowi, wartości 90,000 tal., schwytano w Neuzelle nad Odrą i odwieziono do Berlina. Taka go tęsknota za matką owładnęła, jak twierdzi, iż po ucieczce wałęsał się w okolicy Krosna, aby się zbliżyć do Baudach, gdzie ojciec jego był kaznodzieją, ale celu nie dopiął i został schwytany.

— Środki, jakich się chwycił p. Heydt objąwszy ster finansów, nie zdają się być tak zbawiennemi, pisze Gazeta Kolońska, jak się tego spodziewał zręczny ten bankier. Nietylko wątpią dotąd, pomimo obrony prasy urzędowéj, żeby środki te były zupełnie zgodne z konstytucyą, ale nawet i powodzenie ich nie zdaje się być zabespieczoném.

KROLESTWO POSKIE.

Warszawa, 1 kwietnia. Dzisiejszy Dzien. Powsz. ogłasza protokół spisany w cytadeli warszawskiéj w obecności komendanta miasta i kilku obywateli miejscowych, w którym uwięziony w téjże cytadeli archiwista Tow. kredytowego, A. Zamojski, zeznaje, jako wcale nie był bitym w ciągu obecnéj indagacyi.

— Br. Ztg. donosi, że zgromadzenie szlachty gubernii grodzieńskiéj uchwaliło przesłać ministrowi spraw wewnętrznych za pośrednictwem swego marszałka, hr. Starzeńskiego, następujące wnioski: 1) Przywrócenie statutu litewskiego z odpowiedniemi zmianami. 2) Uchylenie wszelkich rozporządzeń ograniczających wolność sumienia. 3) Przywrócenie uniwersytetu wileńskiego, tak jak za Aleksandra I istniał. 4) Wybieralność władz administracyjnych i sądowych, jaka w rosyjskich istnieje prowincyach. 5) Wolność handlu, przemysłu, rolnictwa i naukowych stowarzyszeń.

Lublin, 21 marca. Do Dzien. Pol. piszą ztąd: „W ciągu ubiegłego tygodnia ponowiły się paroksyzmy zajadłości i bru-

---

BIUROKRACYA ROSYJSKA

przez

A. Koszelewa. *)

(Przekład z rosyjskiego.)

...Rozpatrzywszy tyle ważnych kwestyi, wracamy się teraz do najważniejszéj z nich, która jakby kamień cięży na wszystkich innych, nie daje im wychylić się na świat, i zawiera w sobie źródło minionych, obecnych i przyszłych jeszcze (spodziewamy się nie na długo) klęsk Rosyi.

Biurokracya panuje nad nami nie od wczoraj; w ciągu ostatnich wszakże 50 lat, siły jéj wzrosły, system się rozwinął i szczególnie wykształcił. Rozwlekła pisanina w prowadzeniu spraw, odległość pojedyńczych okolic od środkowego ogniska zarządu, usiłowanie władz aby zcentralizować w Petersburgu coraz liczniejsze i bardziéj skomplikowane sprawy, niewolnicza zawisłość ogromnéj większości mieszkańców cesarstwa, pokorna uległość tych ostatnich, oto główne przyczyny wzmocnienia sił biurokracyi i nadania jéj tego wszechwładztwa, które obecnie posiada.

Mianowana przez cesarza prawie tylko z pośród szlachty, biurokracya stanowi coś osobnego, samoistnego, zarówno szkodliwego i niebespiecznego dla państwa, jak zgubnego i znienawidzonego w Rosyi, a to nawet i w téj klasie z któréj wyszła. Nie jest ona zbiorowém ciałem ludzi służących carowi i ojczyznie; jest to hierarchia dopuszczona do świętych darów samowładzy, uważająca Rosyą za swoje dziedzictwo, a siebie za opatrzność postawioną nad niém, i mającą prawo i obowiązek zarządzać wszystkiém i wszędzie według swéj woli, bez odpowiedzialności przed obywatelami, a prawie i przed cesarzem. Biurokracya tak liczna jak piasek w morzu, rozrzucona po całéj przestrzeni imperyum, zasłania sobą carowi Rosyą, a Rosyi cara. O wszystkiém donosi, zbiera o wszystkiém wieści, we wszystkich sprawach swoje zdanie przedstawia, a słowa jéj używają pod pieczęcią oficyalności i kancelaryjnéj tajemnicy, przywileju nienaruszalności. Odbiera wszystkie ukazy i przepisy jawne, poufne i sekretne, często zmieniające, uzupełniające lub tłómaczące ustawy już pomieszczone w kodeksie, i tym sposobem dzierży w swych ręku tajemnice administracyi i staje się panem losów wszystkich obywateli. Stanowoj, isprawnik, gubernator, minister, wszyscy są samowładni pod pozorem wypełniania wyższych rozkazów, a opierających się ich samowoli oddają pod sąd, więżą, obelgami rozmaitemi znieważają, i wszystko to prawie bezkarnie; z pomiędzy stu jeden, za krzyczące już chyba bezprawia zostaje uwolniony od służby. Bo i jakże tu surowo karać urzędnika? W jego osobie trzeba przecie (wedle pojęć biurokracyi) podtrzymać ajenta władzy, samę władzę. Z ustawami, biurokracya postępuje sobie bez ceremonii; w jéj oczach są one tylko paragrafami książki, którą również łatwo przemienić jak napisać; wypełnia je tylko ze względu na wyższe (a czasem i bardzo niskie) pobudki i interesa. Pojęcia biurokracyi o ustawach, wypowiedział raz nader wiernie choć nader naiwnie, jeszcze za panowania cesarza Mikołaja, pewien mąż stanu, który wezwawszy do siebie pewnego literata i robiąc mu wyrzuty z powodu jakiegoś gazeciarskiego artykułu, oburzył się na jego usprawiedliwienie się, że cenzura przepuściła i że wedle praw, autor już nie może być odpowiedzialnym w takim razie. „Jak pan śmiesz, zawołał rozgniewany dygnitarz, mówić mi tu o prawach; obowięzują one niższe tylko władze ale „nie wyższe!“

U nas nie cesarz jest absolutnym władzcą, lecz biurokracya. Nie może on wszystkiego sam widzieć i słyszeć. Biurokracya składa raporta, dostarcza wszelkich informacyi, przedstawia swoje opinie, i chociażby cesarz pracował 48 godzin na dobę, to nie byłby w stanie przeczytać wszystko z uwagą, co jego decyzyi i zatwierdzeniu przedstawioném bywa. Nawet nie od ministrów i dyrektorów departamentów zależy wpływ na kierunek spraw, wyjąwszy rozumie się niektórych wypadków, w których przez względy dla téj lub owéj osoby używającéj szczególnego zaufania en haut lieu, lub dla innych równie ważnych przyczyn, trzeba dać jakiś szczególny kierunek sprawom; najczęściéj zaś, stołnaczalniki, w ręku których leżą akta, mają więcéj siły i znaczenia od samych ministrów, ponieważ od ich raportu zawisła decyzya. U nas nie gubernatorowie rządzą guberniami, lecz stanowyje prystawy, którzy na miejscu przy rozpoczynaniu sprawy, dają jéj dowolny kierunek. Więcéj jeszcze powiedzmy. Często nawet nie ludzie kierują u nas sprawami, lecz wielki nie raz udział w rozstrzyganiu ich biorą papiery. Podrzędni urzędnicy piszą zazwyczaj źle i niejasno; raporty ich, czytane zwykle pobieżnie, przeszedłszy przez rozmaite rozumy i redakcye licznych instancyi, dochodzą do rąk osoby od któréj decyzya zależy, w tak przemienionéj nieraz formie i treści, że ostateczny wyrok po części, lub zupełnie nie odpowiada istocie sprawy o którą chodzi. Z tąd płynie nowe źródło dla samowoli: wyłożenie i wprowadzenie w życie wyższych rozporządzeń, bądź nie jasno zapisanych bądź spełnić się niedających. Słowem: wszyscy czujemy i wiemy że jest gdzieś władza, rozporządzająca, decydująca i zakazująca, najczęściéj gniotąca i uciskająca, lecz nie wiemy gdzie rzeczywiście rezyduje; wszyscy bowiem dygnitarze i urzędnicy zaręczają, że wypełniają jedynie wolą swych zwierzchników.

Biurokracya nasza nie jest wcale podobną do jakiegoś zakonu jezuickiego, werbującego do siebie ludzi zdolnych, przedsiębiorczych i ruchliwych; nie, przeciwnie, ona się stara o wynalezienie mierności, ludzi bez charakteru, ustępujących łatwo i pokornych. Biurokracya nie cierpi ludzi z przekonaniem,

*) Koszelew, znany literat rosyjski, wydał świeżo książeczkę pod tytułem: „Jak Rosya może wyjść z obecnego położenia?“ O wartości i znaczeniu téj pracy, pisaliśmy już w Dzienniku na właściwém miejscu. Obecnie podajemy w przekładzie najbardziéj zajmujący ustęp, o biurokracyi. Ciekawy on nietylko ze względu, iż maluje w nader żywy sposób obraz wewnętrznego położenia Rosyi, ale, że napisany w celu poważnym, bez najmniejszéj przesady, przez jednego z najbardziéj poważanych publicystów rosyjskich, który miał odwagę mieszkając w Rosyi, wydrukować za granicą, prawdę o Rosyi.

talskiéj przemocy satrapów naszego województwa. Niedość na tém, że na nas złość swą wywierają, że nas męczą wszelkiemi środkami i sposobami, ale nawet i braciom naszym starozakonnym pokoju nie dadzą, mszcząc się również na nich za synowskie ich przywiązanie w ostatnich czasach okazane dla wspólnéj naszéj matki, ojczyzny. Wiadomo wam, że w d. 16 bm. w starym zakonie obchodzono Purym czyli zapusty, zaś w dniu 17go Szuszan Purym; w tym dniu starozakonni, szczególniéj z biedniejszéj klasy, bawią się wesoło, a do zabawy łączą przebieranie się w kostiumy. Otóż teraz najęli ubiory krakowskie, w które mężczyzni i kobiety dosyć gustownie się poprzebierali, i udali się bocznemi ulicami na przedmieście czyli raczéj do leżącego za rogatkami miasteczka Wieniawy, drabiniastym wozem, imitując wesele krakowskie. Niewinna ta zabawa udała im się tam, ale napowrót wracając pochwyceni zostali przez naszę kochaną policyą i przesiedzieli całą noc w ratuszu. Na drugi dzień odprowadzeni zostali do jenerała Chruszczewa, gdzie obdarto ich z tych ubiorów, wyszturchano i wypędzono prawie w koszuli. Biedacy płakali; nie dość bowiem; że nie poszanowano ich zwyczaju odwiecznego, praktykowanego zresztą w całéj Europie, ale narażeni zostali na koszta kilkuset złotych, które mieli zapłacić wynajmującym ubiory. Tu przypomina mi się wypadek z czasu kampanii krymskiéj. Wówczas w zapusty kilku starozakonnych przebrało się na nieszczęście za Turków i na koniach przejeżdżało koło odwachu. Schwytano zaraz „nieprzyjaciół“ i zaprowadzono do niewoli, z któréj ich dopiero nazajutrz wypuszczono. Nic teraz nie ma pewnego, nic legalnego, odkąd przemoc dyktuje prawa pięścią i nahajką, odkąd ten jest znakomitszym, kto jest silniejszym, chytrzejszym lub zdradliwszym.

„Ma być pobór do wojska, jak mówią: z chłopów po 2 z tysiąca, mieszczan po sześciu, a ze szlachty po dziesięciu. Są to wieści, a jednak smutne i dręczące serce prawego Polaka. My jednak pod tém brzmieniem nie upadamy, i z modlitwą na ustach, a nadzieją w piersi, śmiało przyglądamy się tym krętactwom i mataninom, bo cel nasz oznaczony, do niego wszystkie nasze siły zmierzamy i nie ustaniemy w drodze, póki nam życia stanie. Póki serc naszych, póty i miłości ojczyzny i póty mimo klęsk i ucisku wśród więzów, prześladowania i przewrotnych intryg, świadczyć będziemy światu, żeśmy nie zginęli! Od dawna już używano podłości, wiarołomstwa i wszelkiéj zbrodni, aby nas pognębić, a jednak nie mogą przyswoić nas do niewoli, do dawnych nowe zbrodnie dodają, drżąc przed modlącą się duszą, która jakby do ciała przyrosła, nie daje życiu ulecieć i martwe członki jedynoczy.“

ROSYA.

Petersburg, 3 kwietnia. Gaz. Senacka ogłasza ukaz cesarski zatwierdzający tymczasową reorganizacyą policyi w Petersburgu i Rydze, gdzie pomnożono liczbę policyantów.

AUSTRYA.

Wiedeń, 31 marca. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia izby poselskiéj rejchsratu poseł czeski Władysław Rieger wniósł interpelacyą do ministra skarbu, z powodu kolei żelaznéj Liberecko-Pardubickiéj, która acz cała leży w Czechach, płacić musi podatki do Wiednia, nie w Czechach. Należy tu podnieść, że udało się Riegerowi pozyskać pod swą interpelacyą podpisy nietylko fabrykanta Liebiga z Liberca (Reichenberg), ale i innych posłów niemieckich, pomimo że w interpelacyi wytyka rządowi zachcianki centralistyczne. Po złożeniu interpelacyi przyszły na stół rozprawy finansowe, przy czém Czesi i Polacy powstali z krzeseł i opuścili salą.

— Figaro, wiedeński humorystyczny dziennik, zapowiada z powodu znanéj interpelacyi, wniesionéj przez 20 kawalerów w wiedeńskiéj izbie panów, względem niedostatecznego ścigania dzienników przez władze, szereg nowych tego rodzaju interpelacyi, które jakoby w przyszłym tygodniu w izbie wniesione być miały. Ostatnie trzy interpelacye wedle Figara są: We czwartek interpelacya wystosowana do ministra policyi jest treści: Dla czego dotąd jest cierpianém, że dzienniki używają wyrażeń „wolność druku i konstytucya?“ W piątek interpelują p. ministra policyi téj treści: Dla czego nie postawi straży przed każdém biurem redakcyi, ażeby można redaktora skoro co przeskrobie, zaraz, in flagranti, chwycić za kołnierz? W sobotę interpelacya wystósowana do ministra policyi téj treści: Dla czego jeszcze istnieją redaktorowie?

NIEMCY.

Drezno, 2 kwietnia. Dotychczasowy konsul saski w Warszawie, p. Stanisław Lesser, otrzymał nominacyą na kr. saskiego konsula jeneralnego w Królestwie Polskiém. Słynny komponista Ryszard Wagner, skompromitowany w r. 1849, który dotychczas bawił za granicą, otrzymał pozwolenie powrotu do Saksonii. Spodziewają się podobnież amnestyi dla dr. Koechlego, budowniczego Sempera, i innych.

Budziszyn, 29 marca. Serbski nasz tygodnik Łużiczan opisuje radość Serbów łużyckich czyli Wendów, jak nas tu Niemcy nazywają, z powodu ukazania się dzieła w języku polskim, pod tytułem: „Rys dziejów Serbo-łużyckich, przez Wilhelma Bogusławskiego. Petersburg, druk Józefata Ohryzki 1861.“ O tém dziele Łużiczan tak się wyraża: „Jest to zaprawdę nadzwyczaj cenne dzieło, tak dla nas, jak i dla innych Słowian, chcących poznać dzieje Serbów łużyckich w obszerniejszych zarysach. Że p. Bogusławski posiadał wiadomości, którego upoważniały do napisania podobnego dzieła, o tém wiedzieliśmy, albowiem bawił w 1858 r. u nas w Budziszynie; znaném atoli nam nie było wtedy, że zamyśla wziąć się do pracy historycznéj z takiém zamiłowaniem i w tak rozległych rozmiarach, jak to uczynił w dziele, które teraz mamy przed sobą. Praca ta jest najobszerniejszą w tym przedmiocie nietylko w polskiéj, ale i w ogólno-słowiańskiéj literaturze. Obejmuje ona następujące działy: 1) Czasy niepodległości Serbów-Łużyczan; 2) Czasy napadów niemieckich; 3) Czasy polskie; 4) Czasy ustawicznych napadów i sporów o panowanie nad Łużycami; 5) Upadek narodowości serbsko-łużyckiéj; 6) Czasy czeskie; 7) Czasy saskie i pruskie; 8) Epoka rozbudzenia ducha narodowego. Do tego dołączona jest statystyka Łużyc. Wszystko to oparto na dokładnych źródłach, a samo traktowanie przedmiotu wielki budzi interes.“

FRANCYA.

Paryż, 1 kwietnia. Już od kilku dni obiegają w Paryżu wieści, które w kilku dziennikach departamentowych odgłos znalazły, o znacznych zmianach, mających nastąpić niebawem w ministerstwie francuskiém. Twierdzą, że kamarylla reakcyjna, która się koło cesarzowéj skupiła i coraz śmieléj mięsza się do wszystkiego, potrafi wysadzić niemiłego sobie Thouvenela, który dla niéj jest nadto wielkim liberałem i zwolennikiem jedności włoskiéj. Jego miejsce ma objąć hrabia Walewski, znany ze swoich pańsko-szlacheckich zasad i gorących austryackich sympatyi, a w takim razie ministerstwo domu cesarskiego dostałoby się panu Fouldowi, któryby finanse odstąpił baronowi Vuitry. Wszakże wszystko to dalekiém jest od rzeczywistości, chociaż każdemu wiadomo, że w istocie kamarylla cesarzowéj większy teraz wywiera wpływ w Tuileryach niż kiedykolwiek i stara się ile możności skierować politykę rządu na korzyść stolicy apostolskiéj. Jenerał Goyon ma w niéj najsilniejszą podporę, a dziennik Patrie niepotrzebnie zaręcza, że pogłoska, jakoby jenerał ten miał zostać odwołanym, jest fałszywą, bo znający bliżéj stosunki pałacowe mniéj teraz niż kiedykolwiek uwierzyłby w odwołanie jenerała, należącego w sercu do najgorliwszych legitymistów.

— Traktat handlowy między Francyą i Prusami, zawierający, prócz celnéj taryfy dwie ugody, tyczące się kolei żelaznych i opieki wzajemnéj nad własnością literacką, zakończony i skopiowany w Berlinie 24 t. m. będzie podpisanym dopiero za miesiąc pewnie, ponieważ wpierw inne państwa do związku celnego należące, przyjąć go muszą.

— Constitutionnel poświadcza, że wiadomość jakoby poseł turecki Vely pasza odwołanym został przez sułtana jest fałszywą.

— Nadzwyczaj ciekawym i ważnym dla marynarki wypadkiem była utarczka na morzu między statkami południowych i północnych stanów w bliskości wysepki Graney temi dniami stoczona. W téj utarczce miały po raz pierwszy udział okręty pancerne, z jednéj strony Merrimac, z drugiéj Monitor i pokazało się, że takowym pancernym okrętom żadne inne statki zwyczajne oprzeć się nie są w stanie, podczas gdy jedne drugim nic sobie tego rodzaju okręty nie są w stanie zrobić. Po najstraszliwszéj kanonadzie działami ogromnego kalibru, na pancerzach ledwo było można dostrzedz miejsc, gdzie kule uderzyły.

— Z Chin donoszą, że Taipingowie, t. j. powstańcy chińscy, cofając się z pod Szangai, uderzyli na miasto Wu-Sang leżące niezbyt daleko ztamtąd, gdzie Anglicy mają znaczne składy. Odparci zostali z wielką stratą dla siebie, ale w walce zginęło także dwóch Anglików. Rząd francuski posyła do Chin parostatek Dupleix, który miał księcia Poniatowskiego zawieść do Japonii, ale się szanownemu księciu już posłować odechciało.

— Zapowiadają bliskie ukazanie stę nadzwyczaj śmiałego pisemka: le Budget de 1863, które ma być krwawą krytyką finansów cesarstwa.

— Lord Palmerston, odpowiadając wczoraj na interpelacyą w izbie niższéj, oświadczył że rząd angielski nie bierze żadnéj na się odpowiedzialności za pożyczkę turecką, tylko czuwać będzie nad stósowném użyciem jéj funduszów.

ANGLIA.

Londyn, 2 kwietnia. Wedle wiadomości z Nowego Jorku do 22 marca, skonfederowani wydali liczne odezwy do zbierania ochotników. Z Vera Cruz, 7 mara, donoszą, że Anglicy już wsiedli na okręty, udając się na wyspy Bermudas, a tylko sto ich jeszcze pozostało na lądzie.

— Na posiedzeniu izby gminnych angielskiego parlamentu z 31 marca między innemi sir F. Smith poruszył pouczającą walkę morską zaszłą nad brzegami Wirginii pomiędzy statkami pancernemi „Merrimac“ i „Monitorem“. Zapytał sekretarza wydziału wojennego w ministerstwie, czyby się nie godziło zaprzestać fabryki około warowni Spithead, aż się będzie można dokładnie przekonać o wartości pancernych łodzi kanonierskich przy obronie portów. Zdaje mu się, że małe bateryę pływające, opatrzone w działa donośne, zbudowane na wzór „Monitora“, na przyszłość więcéj się przydadzą, jak olbrzymie fregaty pancerne na wzór „Warriora“ lub wały i przekopy. Laird nadmienił, że rząd amerykański postanowił zaniechać wszelkich fortyfikacyi nadbrzeżnych, a natomiast wystawić flotę złożoną z „Monitorów.“ Jeźli Anglia nie pójdzie za tym przykładem i zarazem nie założy kotlin do dychtowania okrętów po stacyach zagranicznych, nie podobna będzie umniejszyć wydatków na warsztaty marynarki. Gregory zwrócił na to uwagę, że warownie podobne jak w Alderney na nic zgoła się nie przydadzą, jeśli jedna łódź pancerna parowa może każdéj chwili zawitać z Cherbourga i potrzaskać na miazgę wszystkie statki drewniane znajdujące się w porcie Aldernejskim. Rząd powinien zrozumieć logikę faktów i zastósować się do zmiany w taktyce morskiéj, któréj początek widzieliśmy na wodach amerykańskich. Sir John Hay przyznaje, iż dawniéj popierał budowę warowni w Spithead, ale teraz zmienił swe zdanie. Lord Tempest sądzi, że jakkolwiek „Merrimac“ na morzu spokojném jest strasznym przeciwnikiem, nie potrafi utrzymać się na rozhukanych bałwanach, i dla tego jedynie w obronie brzegów może się przydać. Sir Cornwall Lewis odpowiadając od rządu, wskazał na sprawozdanie komitetu obrony, który zalecił połączenie dawnego z nowym systemem, okrętów pancernych z fortecami, którą to myśl rząd przyjął. Zdaje się, iż potrzeba będzie poczynić ogromne zmiany w marynarce, i z góry da się przewidzieć, że ta zmiana ogromne sumy pochłonie. Suma 10 lub 15 milionów funtów szterlingów na ten cel byłaby dość skromną. On sam wprawdzie nie może uchodzić za powagę w przedmiotach tego rodzaju, ale tego jest pewien, że walka pomiędzy „Monitorem“ a „Merrimakiem“ nienastręczyła jeszcze

---

Ci, są wedle jéj mniemania, czyści rewolucyoniści, ideolodzy, ludzie niebespiecznі, których koniecznie ze służby wydalić wypada; mogą tylko zaszkodzić w niéj. Nie można téż zaprzeczyć, że biurokracya zrekrutowała swoje pułki, zupełnie wedle swych pragnień i potrzeb; nie spotkasz tam ani jednego człowieka z przekonaniami i niezależnym charakterem.

Biurokracya nasza nie jest to zespolenie ludzi podstępnych lub złych, którzy się zmówili na podbój Rosyi, by ją poprowadzić potém do celu jaki dla niéj obmyślili. Nie! nasi biurokraci są to najczęściéj dobroduszni, leniwi ludzie, nie troszczący się o podboje i nie suszący sobie głowy nad wyszukaniem dla Rosyi jakiegoś szczególnego przeznaczenia; nie mają własnych przekonań i myślą tylko o tém, jakby najdłużéj utrzymać się na swoich urzędach, lub wdrapać się na wyższe, słońcu bliższe. Przedmiotem ich umiłowania statu qno; celem, zachowanie, o ile można uwiecznienie korzyści, jakie odnoszą, a obecnego porządku rzeczy; nie sprzeciwialiby się nawet zniesieniu nadużyć (rozumie się nie tych, których się sami dopuszczają i z których korzystają): ale tą drogą wstrząsnąłby się statu quo, przybyłoby kłopotów, pomnożyły się akta, które już i tak ledwo pozwalają im jechać na obiad do tego lub owego wielkiego męża, lub na wieczór, by przy kartach odetchnąć po trudach publicznych. Każdy kto wypowiada jakieś nowe myśli, lub przychodzi z projektem nie nakazanym jeszcze przez wyższą władzę, uchodzi u nich za wroga, sięgającego po ich dziedzinę lub przynajmniéj po ich spokojność.

Dygnitarze i urzędnicy nasi bynajmniéj nie uważają się za obowiązanych służyć i być pożytecznymi swym współobywatelom. Na służbę dla ojczyzny zgadzają się jeszcze; ojczyzna, jest to pojęcie bardzo względne, szerokie i do niczego nie zobowięzujące; wyraz zaś ten bardzo jest na swojém miejscu i bardzo mile brzmiący, w reskryptach odbieranych przy orderach lub monarszém zadowolnieniu. W codziennem zaś, rzeczywistém życiu, urzędnicy nasi służą gorliwie tylko naczalstwu, a za najświętszy uważają obowiązek być z wyszukaném przymilaniem się względem wyższych, z dumną łaskawością względem podwładnych, a z zupełną pogardą względem reszty ludzi. Wykształceni dygnitarze, mianowicie w Petersburgu przestrzegają nieznaczny odcień w obchodzeniu się z prywatnemi osobami: są wykwintnie uprzejmi i chętnie wysłuchują nawet przybywających, jeżeli rozmowa nie trwa dłużéj jak parę minut i jeżeli odwiedziny nie powtarzają się. Są jeszcze rozumie się wypadki, w których dygnitarze i urzędnicy bywają niezmiernie uprzejmi, lecz o téj zarazie tak już wiele mówiono i tak już wszystkim jest znana, że uważamy za zbyteczną, rozpisywać się tu o niéj. Piętno hańby tak już wypalone pod tym względem na łbach czynownikieryi, że już dla tego samego wartoby znieść czyny, zreorganizować służbę rządową i nie nazywać już więcéj urzędników tą uchybiającą nazwą. (W języku rosyjskim nie ma innego wyrazu na oznaczenie urzędnika, jak czynownik, od czynu, rangi. Po polsku nie ma rozumie się, ani na jedno ani na drugie nazwy. Prz. red. Dz. P.)

Systemat wedle którego biurokracya administruje niezmiernie prosty i wygodny. U niéj, sprawy, to nie zdarzenia, nie objaw czynności obywatelskiéj, lecz arkusze, numera, które trzeba wyexpedyować. Cały kłopot biurokracyi polega w tém jakby się pozbyć bumagi (papieru), nie wyraziwszy swojéj opinii, nie robiąc subjekcyi naczalstwu, a przytém tak, aby można później, w razie potrzeby i rozstrzygnąć sprawę. Dla biurokracyi, państwo, obywatele, nie są to istoty dla których, w interesie i wedle życzeń których powinna działać; nie! dla niéj Rosya wraz z całą ludnością, jest to tylko dziedzictwo darowane biurokracyi od P. Boga, którém powinna zarządzać wedle własnych pomysłów, przepisów i przywidzeń, i dla własnéj większéj korzyści. Biurokracya bynajmniéj nie jest nieprzyjaźnie usposobioną względem Rosyi; jakżeby można nienawidzić własne źródło dochodów! Owszem życzyłaby jéj nawet pomyślności, byle tylko żadna szkoda z niéj dla biurokracyi nie wypłynęła, t. j. coś takiego coby przeszkodziło jéj w spokojném używaniu dogodności istniejącego porządku rzeczy. Osobista swoboda, zabespieczenie praw własności, samodzielność sądownictwa, zniesienie cenzury, jawne rozpatrywanie kwestyi publicznych itp. są to w oczach biurokratów przedmioty, których pod karą śmierci dotykać nie należy, albowiem sprzeciwiają się statu quo i prowadzą wprost do rewolucyi. Ludzi podnoszących podobne kwestye, nie dość zsyłać do Syberyi lub pakować do fortec, ich trzeba się pozbyć. Tutaj, nasi poczciwce stają się krwiożerczemi tygrysami, i biada sumiennym ludziom, którzyby się ośmielili bronić takich potępieńców.

Dziwna rzecz; między biurokracyą jest dużo ludzi bardzo zacnych, wykształconych, szczerze kochających swój kraj i godnych wszelkiego szacunku, lecz przy spełnianiu swych urzędowych obowiązków, i oni okazują się rzeczywistymi biurokratami, daleko srożéj nawet prześladującymi swobodny rozwój życia, niż starzy, zapleśniali służalce. A dziwniejsze jeszcze, następne, zbyt często niestety powtarzające się zjawisko: przedwczoraj jeszcze był ktoś prywatnym człowiekiem, liberałem, zajadłym nieprzyjacielem biurokracyi i wielbicielem swobodnego rozwoju życia społecznego; lecz wczoraj wpadł w biurokracyą, a dzisiaj do tego stopnia już trudy publiczne nim zawładły, że poczytuje za obrazę i naruszenie najwyższych praw, wszelki objaw niezawisłéj działalności.

I dla czegoż porządni, uczciwi i dobrze myślący ludzie stają się złymi i szkodliwymi, skoro tylko dostaną się do biurokracyi? Dla czegoż najzażartsi biurokraci, losem do prywatnego znowu życia wracający, stają się po krótkim nieraz czasie tacy sami jak wszyscy inni ludzie? Jakżeby to dobrze było, gdyby nasi mężowie stanu, znaleźli chwilę wolnego czasu dla zastanowienia się nad tém dziwném zjawiskiem. Wtedy, być może iż samiby się przekonali, iż zło w systemie, któremu duszę swą przedają, że systemu tego nie można naprawić ani ludźmi, ani reformami, lecz że trzeba go całkiem innym zastąpić....

dość stanowczych rezultatów. Zresztą rząd na ten przedmiot baczną zwraca uwagę.

W dalszym ciągu dyskusyi była mowa o Turcyi. Lord Palmerston oświadczył, że rząd angielski na życzenie rządu tureckiego mianował komisarza, lorda Hobarta, któryby pilnował aby nową pożyczkę turecką odpowiednio celowi użyto. Rząd angielski nie może być obojętny dla Turcyi, któréj dobra pragnie, i która będąc okrzyczana za chorą, wyzdrowieje po recepcie angielskiéj. Zdaniem jego rząd silny, niezawisły i dobrze administrowany w Turcyi, najskuteczniéj się przysłuży do utrwalenia spokoju europejskiego. Stansfeld na to zapytał, czém się dzieje że wojska austryackie w Sutorynie mogły napastować niepodległość turecką, kiedy tam samowolnie zburzyły dwie baterye wystawione przez Łukę Wukałowizza? Na co imieniem rządu odpowiedział Layard, że tam nie było mowy o napaści na niepodległość turecką, że Austrya działała za wiedzą rządu tureckiego, i po zburzeniu bateryi wycofnęła swe wojska, Anglia zaś zupełnie przestaje na oświadczeniach, które w tym względzie otrzymała.

Była jeszcze na tém posiedzeniu mowa o prześladowaniu protestantów w Hiszpanii, przy czém lord Palmerston oświadczył że poseł angielski w Madrycie od czasu do czasu porozumiewał się ustnie w tym przedmiocie z ministrem hiszpańskim, ale żadnych rokowań urzędowych w téj mierze nie było. Poseł angielski ma sobie polecone przy każdéj okoliczności okazywać, że angielski naród najmocniéj obchodą nieszczęśliwe ofiary, prześladowane z powodów religijnych.

— Wielkie tu wrażenie sprawiło posłuchanie udzielone przez sir G. Greya deputacyi polskiéj, złożonéj z księcia Czartoryskiego, jenerała Zamoyskiego, majora Giełguda, majora Szulczewskiego. Sir Grey przyjmował ich urzędowo w home office i odebrał z ich rąk adres kondolencyjny. Wręczenie adresu spóźniło się z tego powodu, że krążył po Anglii kilka tygodni dla zbierania podpisów wychodźców polskich. Sądzą, dodaje BHZtg., że w Petersburgu i w Berlinie zrozumieją znaczenie tego posłuchania.

— Gmach Powszechnéj Wystawy pod Londynem szybko dąży do ukończenia. Stuk młotów, pił, skrzyp wind i łańcuchów, rozlega się na wszystkie strony. Galerya na obrazy prawie całkiem wykończona i już w wydziale dla Anglii przeznaczonym obrazy rozwieszają. Francuzi część swoję w gmachu oddzielili wysokiemi przepierzeniami i w licznych przedziałkach wyroby swoje szykować zaczynają. Tuż obok postawieni Prusacy, skarżą się na tych sąsiadów, że im przepierzeniem tém zasłonili światło i blisko połowę wydzielonego miejsca w ciemności pogrążyli. W angielskiéj części, oddział saperów zajęty jest malowaniem na podłogach firm wystawców, na wydzielonych każdemu miejscach, odpowiednie katalogowi kładąc tam numera. Z zagranicy przywieziono już ogromną ilość machin i różnych narzędzi, które właśnie wypakowywują. Każdy naród ma sobie wyznaczone osobne miejsce, kompartyment sięgający od podłogi pod pierwszą galeryą a następnie aż do stropu. Kotły parowe, których jest dziesięć, mające dostarczać pary do poruszania machin na Wystawie, już są ustawione i gotowe do użycia. Obecnie zajmują się rozprowadzeniem rur do rozmaitych machin, odpowiednio do ich pomieszczenia. Przywieziono już 68 pak z Brazylii, 15 z Belgii, 55 z Rosyi, 721 z Związku celnego niemieckiego. Są już także malowidła z Rosyi, Danii, Norwegii i Szwajcaryi. Francuzi w swoim oddziale sadzą się na wytworność i przepych ogromny, a bardzo wielką przestrzeń zabrali dla siebie w gmachu Wystawy, choć i to nie wystarczy im zapewne. Anglicy opóźnili się trochę z nadsyłaniem swoich wyrobów, ale wezwanie komitetu Wystawy dodało im ostrogi i teraz wielkiemi masami zwożą skrzynie i paki. W Iéj ich klasie, jest część metaliczna, mieścić mająca materyały kopalne i wyroby z nich; wiele już stanęło na miejscu. Zwraca tu już uwagę powszechną grupa wyrobów i zastósowań nowego metalu glinu (aluminium) od Bela z Newcastle, w któréj mieszczą się nawet piękne dzieła sztuki. Produkta żelazne przedstawiają wszelkiego rodzaju wyroby z surowego i kutego żelaza; tu stoi ogromny kołowrot 25 tonów ważący, wykuty od ręki w zakładach Mercey. Szyny do dróg żelaznych długie na 80 i 117 stóp, z jednéj sztuki na walcowni wyciągnięte, bez żadnego łatania. Ogromne płyty i blachy z kutego żelaza, jakich dotąd nie widziano. Modele całych zakładów, wysokich pieców i utrzymania wentylacyi w kopalniach i t. d. 2, 3 i 4 klasa wydziału W. Brytanii także się już ustawiają, przeznaczone na wyroby chemiczne, pokarmy i surowe materyały. W IIéj klasie produkuje się przeszło 200 fabrykantów największych. PP. Windros i Newton wystawili pudełko z farbami wartości 1000 f. szt., Smith and Comp. próbki skoncentrowanego nawozu z ryb.

Królowa angielska nie będzie osobiście na inauguracyi i otwarciu téj Wystawy wszechświata, ale mianowaną być ma królewska komisya, pod naczelnictwem księcia Cambridge, jako książęcia krwi królewskiéj, do któréj należeć mają arcybiskup Canterbury, lord kanclerz, earl Derby, lord Palmerston i lord-major miasta Londynu. Powiadają, że wysłane zostanie zaproszenie do cesarza Francuzów, aby zaszczycić raczył uroczystość otwarcia obecnością swoją; w każdym razie na obrzęd ten przybędą: król belgijski, książę następca pruski z żoną, książę panujący heski. Orkiestra przy téj ceremonii ma być ogromna i stanąć pod wschodnią kopułą gmachu Wystawy, a składać się z 300 instrumentów i 1000 śpiewaków; dyrygować nią będzie p. Costa.

TURCYA.

Piszą z Dubrownika, 20go marca do Ost u. West: Zdaje się, że grożące niebespieczeństwo tak Rajasom jako i Czarnogórcom otworzyło oczy i że szczerze się pojednali. Jakoż w istocie Czarnogórcy spieszą z pomocą swéj braci, a na górach Zubców wszystkie siły chrześciańskie się koncentrują. Derwisz pasza już myśli o odwrocie, a podobno tymczasem dla sprawienia dywersyi, Turcy mają natrzeć na Czarnogórę od południa, to jest od Albanii; korpus jeden ma zająć Gusinie w obwodzie Waszowiców, inny Krymnicę. Oddziałami temi ma dowodzić Hussein pasza.

Turcy dopuszczają się strasznych okrucieństw, przechodząc przez sioła i miasta powstałe. Wieś Końsko prawie do szczętu zburzono, Bugojesieło, miasto rodzinne Wukałowicza, na rozkaz dowódzcy z ziemią zrównano. Starców i kobiety, które się schronić nie zdołały z powodu wieku podeszłego, śród strasznych męczarni pomordowano. Turcy obnosili po taborze głowę starca stuletniego na dzidzie. Wukałowicz z swoją drużyną z wyżyn gór przyległych przypatrywał się tym scenom, nie mogąc im zapobiedz.

— Wzięcie w niewolą 600 Turków w albańskiéj Krynicy, nastąpiło w ten sposób: Dnia 17 marca Czarnogórcy opuścili Krynicę, poczém pasza dowodzący w Skadrze, kazał ją zająć przez 1000 baszybozuków; Czarnogórcy wrócili dnia 19 marca i Turków, którzy ani w żywność ani w amunicyą nie byli zaopatrzeni, zewsząd zamknęli. Pasza skaderski przybył im na odsiecz, ale Czarnogórcy wyszli na jego spotkanie, i ubiwszy mu 100 żołnierza, zmusili do odwrotu, poczém wszystkiemi siłami uderzyli na pozostałych w Krynicy i zmusili do złożenia broni po krótkim oporze. Zwycięstwo to wielce podniosło ducha chrześcian. Powiadają, że Mirko, ojciec księcia Czarnogóry, któremu zdradę zarzucano, dowodzi oddziałem dwutysięcznym Czarnogórców.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 kwietnia. Onegdaj odbyło się zebranie w Poznaniu w hotelu Myliusa „Stowarzyszenia do popierania niemieckich interesów w prowincyi poznańskiéj.“ Przewodniczący zagaił posiedzenie mową, w któréj powiedział, że celem zebrania jest naradzić się nad wspólnemi krokami Niemców przy wyborach. Po przemowie przewodniczącego przyjęło zgromadzenie jednogłośnie program wyborczy, w którym pomiędzy innemi wedle Poz. Ztg. powiedziano: „Stowarzyszenie do popierania niemieckich interesów postanawia zatém, połączyć się z wszystkiemi niemieckiemi współobywatelami w celu wybrania tylko samych niemieckich mężów; oświadcza, że jest patryotycznym obowiązkiem i sprawą honorową wyłącznie na tych głosować, i uważa za niedozwolone wstrzymywać się od głosowania z powodu różnicy w zapatrywaniu się politycznem lub obawy nieskuteczności.“

— Jak wiadomo, wyszedł już w roku zeszłym Najwyższy rozkaz gabinetowy, zmieniający dawniejszą ustawę tyczącą się prawa przysługującego właścicielom dóbr rycerskich od lat stu pozostających w jednéj familii, prezentowania kandydata do izby panów, w ten sposób, że odtąd prawo to służyć będzie właścicielom dóbr od lat 50 w jednéj i téj saméj familii pozostających. Otóż teraz landraci mają polecone zawezwać wszystkich właścicieli dóbr do kategoryi zwyż pomienionéj należących, ażeby w przeciągu trzech tygodni wykazali, że posiadają kwalifikacyą do wyboru kandydata do izby panów posiadłości dawnéj i nieprzerwanéj.

Z Sremskiego, 2 kwietnia. Powiat nasz poniósł dotkliwą stratę i ubytek pożytecznego a wytrwałego pracownika przez śmierć śp. Kamila Zakrzewskiego, który dnia 1 bm. tknięty apopleksyą w sile wieku umarł we wsi swéj Mszczyczynie. Początkowe nauki odbywał w gimnazyum poznańskiém, późniéj uczęszczał do uniwersytetu berlińskiego skąd w celu słuchania kursów filozoficznych wyjechał do Paryża. Na odgłos powstania narodowego podążył w szeregi walczących i wstąpił w szwadrony poznańskie, w których dosłużył się rangi porucznika. Po powrocie do domu za karę wyjścia do Królestwa, posłany został do Monasteru, gdzie trzy lata jako prosty żołnierz służyć musiał. W szeregu zasług obywatelskich sprawował przez lat kilka urząd jeneralnego radzcy Ziemstwa kredytowego, a w latach od 1846 do 1850 roku posłował na sejmy połączonych stanów i zgromadzenia narodowego w Berlinie. Zmarły był wydatnym i wpływowym członkiem Towarzystw rólniczych w Księstwie, działając na podniesienie rólnictwa u nas mową, radą, wpływem obywatelskim i pismami. O sławę autorstwa niedbał wcale; pisma były dla niego środkiem pomocniczym do wpływania na opinią. Przez lat kilka był współredaktorem Ziemianina, oraz piórem swém nieustannie przez ostatnie lat dwadzieścia zasilał niemal wszystkie rólniczo-przemysłowe pisma polskie. Ostatnią jego pracą było przeprowadzenie przygotowawczych czynności w tutejszego powiatu komisyi do opodatkowania. Umarł pozostawiwszy rozpoczęty rękopism mający wyświecić wpływ zmiany podatku gruntowego na nasze stosunki.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.
Z przeniesienia tal. 246 sgr. 20 i rubli pap. 9.
Nadesłano: N. N. z Poznania tal. 1 sgr. 5 fen. 2.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dzisiaj rano o godzinie 3 oddał Bogu ducha **Jacenty Nawrocki**, obywatel ze Sulmierzyc, o czém krewnym i przyjaciołom donoszą **Dzieci.**
Sulmierzyce, d. 2 kwietnia 1862. [979]

Z polecenia komitetu centralnego wyborczego wzywamy niniejszém mieszkańców pow. Bydgoskiego i Wyrzyskiego, mających prawo wybierania wyborców, na zgromadzenie do Nakła dnia 11 kwietnia w piątek o godzinie pół do 12téj przed południem do hotelu Kurzyńskiego, celem wybrania komitetu wyborczego na Bydgosko-Wyrzyski okręg wyborczy.
Hr. Ign. Bniński. Trembecki. Wierzbicki. Ks. Henner. Adolf Koczorowski. Kaź. Koczorowski. [984]

Przy zbliżającéj się porze roku, w któréj urzędnicy gospodarczy zwykle zmieniani bywają, zawiadamia się panów posiedzicieli i dzierżawców dóbr, będących, jak i nie będących członkami honorowymi Towarzystwa, iż w biurze tegoż Towarzystwa (Barlebenshof No. 1) wyłożoną jest księga urzędników gospodarczych, którzy są członkami zwyczajnymi lub nadzwyczajnymi Towarzystwa, a poszukują służby dla siebie już teraz, lub od nadchodzącego św. Jana. Zaświadczenia ich ze służb poprzednich, przedłożone być mogą w biurze, lub na żądanie przesłane do miejsca zamieszkania chlebodawców. Spodziewamy się że te zaświadczenia zadowolnią wszelkie wymagalność, a zarazem zwracamy na to uwagę, iż cel Towarzystwa tylko przez to osiągniętym być może, jeżeli potrzebujący urzędników gosdodarczych takowych z członków Towarzystwa wybierać sobie będą.
Poznań, dnia 27 lutego 1862.
Zarząd główn. Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Poznańskiego. [575]

Celem porozumienia się w sprawie odbyć się mających wyborów pierwotnych i wyboru deputowanych do pruskiéj izby II, wzywam szanownych wyborców powiatu Mogilnickiego w myśl udzielonéj mi autoryzacyi, aby się dnia 10go b. m. o godzinie 10téj przed południem w oberzy p. Kiszewskiego w Trzemesznie łaskawie zgromadzić raczyli. Wielka ważność téj czynności każe się spodziewać jak najliczniejszego zebrania.
Grochowiska szl. dn. 2 kwietnia 1862.
983] **Korytowski.**

Celem porozumienia się względem nadchodzących wyborów na sejm Berliński, zaprasza się niniejszém wszystkich prawyborców powiatu Bukowskiego na naradę do Opalenicy na dzień 9go m. b. o godzinie 3 po południu w oberzy p. Witajewskiego.
[977] **W. Łącki.**

Szkoła realna w Poznaniu.

Wystawa rysunków i wzorów kaligraficznych odbędzie się dn. 6 t. m. od godz. 11 przed południem do 5 godz. po południu w sali szkólnéj przy ulicy Wrocławskiéj nr. 30. Popis publiczny zaczyna się w poniedziałek dn. 7 kwietnia od godz. 8 z rana. Dalszy ciąg jego odbędzie się od godziny. 2 po południu i we wtorek 8 kwietnia o godziny 9 z rana. We wtorek od godz. 10, mowy w rozmaitych językach, rozdanie nagród i pożegnanie abiturientów. W środę dn. 9 po południu od godziny 2 do 7 przyjmować będzie dyrektor nowo meldujących się uczniów. Dnia 24 kwietnia, od godz. 8 egzaminowani będą uczniowie nowo przybyli i rozpocznie się rok szkólny.
[982] ***Dr. Brennecke.***

Stowarzyszenie młodych kupców.
Prelekcya niemiecka.
W **niedzielę**, dnia 6 kwietnia o godzinie 3 po południu, byłego kaznodziei wyższego pana Wentzel „**o literaturze.**“
Ulica Wrocławska No. 30, naprzeciw szkoły realnéj. [989]

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE.
Na walne zebranie w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem jak najliczniéj zaprasza
Dyrekcya. [981]

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca:
Powiastki ludowe przez **Eleonorę Ziemięcką**, ozdobione licznemi litografiami. 2 części. 2⅓ tal. [582]

Przy głównéj komorze celnéj w Pogorzelicy nad Wartą jest do wydzierżawienia **oberza ze stajnią wjezdną** i **ogrodem** i to natychmiast. **Dominium Smiełowo.** [963]

Z powodu oddania dzierżawy, sprzedawany będzie w **Wszemborzu** pod Miłosławiem przez publiczną licytacyą w dniu **25 i 26 czerwca r. b.** wszystek inwentarz żywy i martwy, składający się z owiec 1200, jagniąt 400, koni 30, wołów 40, krów 18, stadników 2, źrebaków 20, młodocianego bydła 20. Martwy inwentarz składający się z młockarniów, maszyn, picników, wozów, pługów itd. itd. [967]

☛ W okolicy Gniezna są rozmaite grunta zawierające 280, 270, 250, 140, 100 i 60 mórg roli łącznie z łąkami, z inwentarzem i bez inwentarza natychmiast na sprzedaż. Bliższą wiadomość proszę zasięgnąć przez listy frankowane pod litt. **F. F. w Gnieźnie poste restante.** [951]

W fotograficznéj pracowni artysty malarza **Krausego**, przy placu Wilhelmowskim No. 3 (Hotel du Nord), znajdzie młodzieniec porządny miejsce jako uczeń. [991]

Weksli moim podpisem opatrzonych nikomu nie dałam i takowych nie zapłacę.
Grabie, dnia 31 marca 1862.
[978] **W. Łukasiewicz.**

Edward Krause
poleca swoję **pracownią do fotografii i malowania portretów** szanownéj Publiczności. Plac Wilhelmowski No. 3 (Hotel du Nord). [992]

Uwagi godne dla zamiejscowych.
Przesyłam na żądanie:
Sławny ***Kreosotin I.*** Ludwika Oelsnera, t. j. maść na wygojenie niehybne i dokładne chorych miejsc, guzów, wyrostków, osobliwie gdy takowe są połączone z nabrzmieniem kości lub chronizmem jéj, z przekazem.
Kreosotin II. maść na odciski; znosi najmocniejsze bóle zmiękczając skorupę odcisków, i oddalając ją bez narażenia reszty ciała. Wraz z przekazem użycia.
Operóję także **odciski, wrośnięte paznogcie, wyrostki, odmrożenia itd. w kilku minutach bez bólu i rozlewu krwi.** Od 9 z rana można mnie zawsze zastać w domu.
Wdowa **Oelsner,**
król. operatorka,
ul. Wilhelmowska 26, na 2 piętrze,
No. stancyi 32.
ATEST.
Że wdowa Oelsner posiada, w operowaniu odcisków etc. bardzo wiele zgrabności i doświadczenia, poświadczam z własnego doświadczenia, i polecam ją w tym względzie każdemu.
[985] **Dr. Sutlinger, tajny radzca medycynalny.**

N. SIKORSKI,
rymarz i siodlarz,
przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 18, naprzeciw Hôtel de France,
poleca **chomonta i szory powozowe, siodła** dla dam i panów, filcowe i sukienne **czapraki, dery na konie,** angielskie i sztajnatowskie **baty** i **spicruty. kufry** do podróży, **pudła** do kapeluszy, dla dam i panów, w rozmaitych wielkościach, jako też w najdokładniejszym doborze, po umiarkowanych cenach.
Obstalunki na powyższe artykuły wykonywam przy zachowaniu skrupulatnéj rzetelności w jak najkrótszym czasie. [980]

Skrzydło jest do wypożyczenia ul. Wodna No. 8—9. **Maiwald.** [958]

W mojéj owczarni jest **250 wełnistych maciórek** czystéj krwi, pochodzenia Negretti, 3 i 4letnie, również **250 dużych skopów** na sprzedaż.

Kikowo pod Pniewami.

(940) **F. Sperling.**

Z dniem 1 tego miesiąca otworzyłem tutaj przy Rynku mój warsztat ślósarski i do robienia machin, i polecam się łaskawéj publiczności do wszystkich tego rodzaju robót, które akuratnie, dobrze i tanio wykonywać przyrzekam.

Śrem, 1 kwietnia 1862.

[912] **August Hanke,** ślósarz.

Pod gwarancyą prawdziwości.

Dra Borchardt'a **mydło z ziół** aromatycznych, upiększające i polepszające płeć i uzane za skuteczne przeciwko wszelkim nieczystościom skórnym; (w opieczętowanych paczkach oryginalnych po 6 sgr.)

Dra Suin de Boutemard'a aromatyczna **pasta na zęby** najpowszechniejszy i najdokładniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł; (w 1/1 i 1/2 pczk. po 12 i 6 sgr.)

Dra Lindes'a **roślinna pomada w laskach** podwyższająca połysk i elastyczność włosów i przyczyniająca się zarazem do utrzymania przeborku włosów; (w oryg. kawałkach po 7 1/2 sgr.)

Aptekarza **Sperati** **włoskie mydło miodowe** jest wyborne do mycia i kąpania się, z powodu ożywiającego i konserwującego działania na gibkość i miękkość ciała; (w paczkach po 2 1/2 i 5 sgr.)

Dra Hartung'a **olejek z kory chińskiéj** powstały z wyskoku kory chińskiéj i olejków balsamicznych, służący do konserwowania i upiększenia włosów; (w opieczętowanych i stęplowanych butelkach po 10 sr.)

Dra Hartung'a **pomada ziełna** zawierająca wzmacniające i pożywne soki i ingrediencye roślinne, służąca do obudzenia i ożywienia wzrostu włosów; (w opieczętowanych i stęplowanych rynkach po 10 sgr.)

Prawdziwe sprzedają się powyższe, i w tutejszéj okolicy przez swą dokładność i skuteczność ulubione artykuły w **Poznaniu** tak teraz jak dawniéj **tylko wyłącznie** u

J. MENZLA,

przy ul. Wilhelmowskiéj obok poczty.

oraz w **Międzychodzie** u J. M. Stricha, w **Bydgoszczy** u C. F. Beleitesa, w **Chodzieżu** u C. Breitego, we **Wschowie** u A. Kleemanna, w **Gnieznie** u J. B. Langiego, w **Grodzisku** u R. Muetzla, w **Inowrocławiu** u H. Senatora, w **Kępnie** u G. Fraenkla, w **Koscianie** u B. Landsberga, w **Kowalewie** u Fr. Noetzla, w **Krotoszynie** u A. E. Stocka, w **Lesznie** u J. L. Hausena, w **Łobżenicy** u L. P. Elkischa, w **Nakle** u L. A. Kallmanna, w **N. Tomyślu** u C. J. Dampmanna, w **Ostrowie** u L. Cohna, w **Pniewach** u A. Lewina, w **Pleszewie** u T. Musielewicza, w **Rawiczu** u J. P. Ollendorfa, w **Rogoźnie** u B. Bechera, w **Szamotułach** u W. Kruegera, w **Śmiglu** u W. Cohna, w **Pile** u Juliusza Briese, w **Szubinie** u C. L. Albrechta, w **Skwierzynie** u M. Muellera, w **Trzemesznie** u W. Lachmanna, we **Witkowie** u R. A. Langiewicza, we **Wągrowcu** u J. E. Ziemera, we **Wrzesni** u Konstantego Winżewskiego, we **Wronkach** u L. Kruegera. [3351]

Drelich i płótno na wańtuchy

w najcięższym gatunku, również

miechy szyte i bez szwu

poleca w największym doborze

handel płótna i dywanów

[949] **S. KANTOROWICZA.**

Niniejszém mam honor donieść Szanownéj Publiczności, iż w mym domu przy Starym Rynku No. 6 założyłem:

Handel win węgierskich

(hurtowy i detaliczny) wprost z Węgier sprowadzonych.

Zadaniem mym będzie starać się zawsze obok bardzo umiarkowanych cen głównie o rzetelność towarów.

Zarazem polecam na nadchodzące święta **wina francuzkie, reńskie, szampańskie i czerwone; likwory gdańskie i holenderskie,** również **araki** po 4, 5, 6 i 8 złp. za kwartę.

Poznań, w kwietniu 1862.

[976] ***Antoni Pfitzner.***

Zbiór mineraliów

z około 600 okazów nader ciekawych jest u mnie do nabycia.

[990] **E. Morgenstern.**

Śmierć pluskwom.

Do zupełnego wyniszczenia pluskiew i ich zarodku w pokojach, meblach itd. płyn ten jest jedynym środkiem. Użycie go jest bardzo pojedyńcze. Z wskazaniem użycia jest w zapasie w flaszeczkach począwszy od 2 1/2 sgr.

w handlu drogeryjnym i farb

F. G. Fraasa,

[986] ul. Szewska 14, róg ulicy Garbarskiéj.

No. 24

na Wodnéj ulicy u **Apolanta** będą parasole reparowane, pokrywane i nowo robione. [666]

Płótno do bielenia

przyjmuję na mój bielnik naturalny na trawie, które się co wtorek tam dotąd przesyła.

(933) **S. Kantorowicz.**

Najlepszy olej do maszyn

(nie kwaśny)

poleca kwartę po 12 sgr.

F. G. Fraas,

Drogerya i handel farb,

[987] ul. Szeroka 14, róg ul. Garbarskiéj.

LOTERYA.

Odnowienie losów do czwartéj klasy 125 loteryi musi pod utratą prawa do wygranéj najpóźniéj do 13 t. m. włącznie nastąpić.

Poznań, dnia 3 kwietnia 1862.

Nadkolektor loteryi

[975] **Fr. Bielefeld.**

Przybyli do Poznania.

Dnia 4 kwietnia.

BAZAR. Właściciele dóbr hr. Potulicki z W. Jeziór, Mierzyński z Bytynia, Wolniewicz z Dembicza, Karśnicki z Mystek, hr. Mielżyński z W. Jeziór, Doliński z Sławna.

HOTEL DU NORD. Właściciel dóbr Górzeński z Witaszyc, porucznik Renner z Żegania, dyrektor Molinek z Rydzyny, pani Gottschall z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Właściciele dóbr Schmidt z Charzewa, Freigang z Podarzewa, mularz Staborowski z Kcyni, proboszcz Trepiński z Stawu, panna Fritze z Kościana.

HOTEL PARYSKI. Właściciele dóbr Jordan z Różowéjgóry, Cegielski z Wódek, dzierżawca Koperski z Rumiejek, Kowalski z Imiołki, pani Wendorff z Prusca

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciele dóbr sekretarz Tauer z Szamotuł, bankier Lewy z Leszna, panna Heintze z Wrocławia, wł. dóbr Łepkowski z Krakowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupiec Welmer z Wrocławia, panny Żychlińska z Pierska, Winterfeld z Mr. Gośliny, fabrykant Schneider z Pragi.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciele dóbr hr. Czarnecki z Rakoniewic, Kosecki z Warszawy, kupcy Hillert z Weimaru, Soldin, Bodenstein i Jacobi z żoną z Berlina, Götz i Rosse z Remscheid.

HOTEL BERLIŃSKI. Właścicielka dóbr Heinrichs i administrator Thiel z Kujawca, urzędnik Wolf z Szczecina, kupcy Sonnenstein z Leszna, Jaraczewski z Borku, Buhl z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właściciele dóbr hr. Grabowski z Radownicy, pani Wollschläger z Iwna, kupcy Eberling z Halli, Schulz z Naumburgu, Holländer z Bonn.

HOTEL KEILERA. Technik Morris z Wrocławia, buchalter Gluck z Koronowa, destylator Malke z Pniew, kupcy Grätz z Rogoźna, Engelmann i garbarz Reimann z Czerniejewa, handlarze Neukirch z Wollini, Hamann i Klakow z Łęgu (Gottschimmer).

HOTEL KRUGA. Piwowar Hoffmann z Szczeplacza, handlarz Weber z Wilczegomłyna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Kupiec Ascher z Missouri, św. Wojciech nr. 49.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 4 kwietnia.

Żyto: wyp. 25 węcpli na kw. 43 1/3—5/12—1/2, kw.-maj 43 1/3 pł., 43 5/12 żąd., maj-czer. 43 1/3 pł., 43 5/12 żąd., czer.-lip. 43 5/12—1/2, lip.-sier. 43 1/2 pł., wrz.-paź. 43 tal. żąd. Okowita: wyp. 12,000 kwart, z beczką na kw. 16 5/24, maj 16 1/3, czer. 16 7/12—2/3, lip. 16 5/6, sier. 16 11/12—17 pł., wrz. 17 1/4 tal. żąd.

Berlin, 3 kwietnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 63—78 tal. wedle jakości. Żyto: wyp. 3000 centnarów w miejscu 2000 funtów 51—1/2 pł., na wiosenną odstawę 49 3/4—50 pł., maj-czer. 49 3/4—50 pł., 50 żąd., czer.-lip. 49 3/4—50 pł., lip.-sier. 41 3/4—1/2 pł., sier.-wrz. 48 1/2 pł., wrz.-paź. 48 1/4—1/2 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 33—37 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 22—25 pł., na kw. 23 pł., maj-czer. 23 5/8—23 1/2 pł., czer.-lip. 24 pł., lip.-sier. 24 1/2 tal. pł., Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12 1/6 żąd., kw. i kw.-maj 12 1/3—7/24—3/8 pł., maj.-czer. 12 5/12 pł., czer.-lip. 12 1/2 żąd., wrz.-paź. 12 3/8—5/12 tal. pł. Okowita: wyp. 150,000 kwart, w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 17 1/4—7/24 pł., z beczką na kw. i kw.-maj 17 3/8—1/4—5/24 pł., maj-czer. 17 5/12—1/2 pł., 17 1/2 żąd., czer.-lip. 17 3/4—2/3 pł., lip.-sier. 18 1/12—1/6 pł., 18 1/6 żąd., sier.-wrz. 18 1/3—5/12 pł., 18 1/3 żąd., wrz.-paź. 18 1/3 tal. pł.

Wrocław, 3 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	za wagę
Pszenica biała	82—84	80	70—75	
„ żółta	80—82	78	70—75	
Żyto	58—59	57	53—55	
Jęczmień	35—38	34	32—33	
Owies	24—27	23	20—22	
Groch	54—58	51	44—47	

Na giełdzie: Żyto: cokolwiek lepiéj płacono, wyp. 1000 centnarów, na kw. i kw.-maj 45 pł., maj-czer. 45 1/4 pł., czer.-lip. [45 3/4 tal. żąd. Owies: na kw.-maj 20 1/4 pł., czer.-lip. 21 1/2 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 11 3/4 żąd., na kw. i kw.-maj 11 3/4 pł., maj-czer. 12 żąd., 11 5/6 pł., wrz.-paź. 11 5/6 żąd., 11 3/4 tal. pł, Okowita: wyp. 39,000 kwart, w miejscu 15 11/12 pł., na kw. i kw.-maj 16 1/6 pł. i żąd., maj-czer. 16 1/3 pł., czer.-lip. 16 1/2 pł., lip.-sier. 17 tal. żąd.

Szczecin, 3 kwietnia.

Na giełdzie: Pszenica: wyp. 50 węcpli 70—79 pł., wedle jakości, na wiosenną odstawę 76 1/3—3/4 pł., czer.-lip. 76 7/8 pł., lip.-sier. 76 3/4 tal. pł. Żyto: w miejscu 47—48 3/4 pł., na wiosenną odstawę 47—48 3/4 pł., maj-czer. 47 1/2 pł., czer.-lip. 47 1/2—3/4 pł. i żąd., lip.-sier. 47 3/4 tal. pł. i żąd. Jęczmień: 35 1/2 żąd., 34 tal. pł. Owies: w miejscu 25—28 pł., na wiosenną odstawę 26 pł., maj-czer. 25 7/8 tal. pł. Groch: mały wrzący w miejscu 48 1/2—50 pł., nie wrzący 47 1/2 tal. pł. Oléj rzepiowy: wyp. 2000 centnarów, w miejscu 12 1/2 żąd., kw.-maj 12 5/12—3/8—1/3 pł., wrz.-paź. 12 1/4 tal. pł. i żąd. Okowita: wyp. 40,000 kwart, w miejscu bez beczki 16 11/12 pł., z beczką 17 pł., na wiosenną odstawę 16 11/12 pł., maj-czer. 17 1/4 pł. i żąd., czer.-lip. 17 7/12 pł., lip.-sier. 18 pł. sier.-wrz. 18 1/3 żąd., 18 1/4 pł., wrz.-paź. 17 3/8—11/12 tal. pł.

Bydgoszcz, 3 kwietnia.

Pszenica: węcpel 60—72 tal. wedle jakości. Żyto: 41—44. Jęczmień: wielki 30—32, mały 23—25. Groch: 36—40. Okowita: 8000% Trallesa 16 1/6 tal. Perki: szefel 15 sgr.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 4 kwietnia 1862. od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	20	—	2	25	—
„ średniéj „	2	15	—	2	17	6
„ ordynar. „	2	7	6	2	10	—
Żyta ciężkiego „	1	25	—	1	27	6
„ lżejszego „	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego „	1	10		1	15	—
„ małego „	1	5	—	1	10	—
Owsa „	—	26	—	—	29	—
Grochu do gotow. „	1	23	9	1	25	—
„ na paszę „	1	18	9	1	20	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	12	6	1	15	—
Perek „	—	14	—	—	17	—
Masła, garn.	2	10	—	2	22	6
Koniczyny czerw „	7	15	—	12	15	—
Koniczyny białéj „	13	15	—	18		
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 3 kwietnia	15	25	—	16	—	—
dnia 4 —	15	27	6	16	—	—

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 3 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	100 3/4
— rząd.	4 1/2	—	100 5/8
— 1859	5	—	107 5/8
— 1856	4 1/2	—	101
— 1853	4	—	100 1/4
— prem. 1855	3 1/2	—	123
Obligi długu skarb.	3 1/2	—	91 1/4
— Marchii	3 1/2	—	91
Listy zast. March.	3 1/2	—	93 7/8
— Prus Wsch.	3 1/2	—	89 1/2
— — —	4	—	99
— Pomor	3 1/2	—	92 1/8
— —	4	—	101 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	102 1/2
— — (nowe)	3 1/2	—	98
— — (nowe)	4	—	98
— Szląskie	3 1/2	—	93 1/4
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3	—	88 1/2
— —	4	—	99 1/4
— rent. March.	4	—	100
— Pomor.	4	—	99 5/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	98 1/2
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99 1/2
— Nadreńskie	4	—	98 1/6
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	50 3/8
— Pożycz. narod.	5	—	61 1/2
— Obligi 250 fl.	4	—	67
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	—	84
— 6 —	5	—	97 1/2
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	99 1/4
Polsk. obligi skarb.	4	—	80 1/2
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94 3/4
— — B. 200 zł.	—	—	23 1/2
— Lis. z. n w R. S.	4	—	84 3/8
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92 1/2
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	109 3/4
Złota. funt. cel.	—	—	458 1/4
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 9/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 9/10
Austr. bankn.	—	—	74
Polskie bil. bank.	—	—	83 2/8
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	142
Berliń.-Hamb.	4	—	118 1/4
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	184
Berl.-Szczeciń.	4	—	128 1/2
Wrocł.-Freib.	4	—	124 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	71 1/2
Koźlo-Bogumin	4	—	44
— pierwot.	4 1/2	—	—
— —	5	—	91
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	59 1/2
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	59 3/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	143 1/4
— Lit. B.	3 1/2	—	126
Opol-Tarnowic	4	—	40 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	—	87
Gdański bank. pryw.	4	—	103 1/4
Dysk. Udział komm.	4	—	97
Gota. bank. pryw.	4	—	80
Hanow. dito	4	—	96 1/2
Królew. dito	4	—	98
Lipsk. Stow. kred.	4	—	73 1/4
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	91
Pozn. bank prow.	4	—	96
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	120
Szląsk. Stow. bank.	4	97	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	90 3/4
Minerwy Szląskiéj	5	—	28
Concordia	4	—	108 1/2
Magd. assek ogn.	4	—	500
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	100	—
—	4 1/2	—	101 1/4
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	100 1/4
— II. Em.	4 1/2	—	100 1/4
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	100
— Lit. C.	4 1/2	—	101 3/4
— Lit. D.	4 1/2	—	101 1/4
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	97 1/4	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	93 1/2
— III. Em.	4 1/2	—	98
Dolno-Szl.-March.	4	—	99 1/4
— konwen.	4	—	99 1/4
— — III. ser.	4	—	98 1/2
— — IV. ser.	5	—	102
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	102
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3 1/2	—	89 1/2
— Lit. D.	4	97 1/2	—
— Lit. E.	3 1/2	—	87
— Lit. F.	4 1/2	—	101 1/4
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	100 3/4

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 3 kwietnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	83 5/6	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74 1/3	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3 1/2	93 1/2	—
— nowe	4	98 1/2	—
— Listy Rent.	4	98 12	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	93 7/12	—
— nowe Lit. A.	4	101 1/4	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	99 3/4
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	84 3/4	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb	4	—	—
— obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	62	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	97	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	124 1/4	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96 1/4	—
—	4 1/2	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	72	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	144 1/4	—
— Lit. B.	3 1/2	126 3/4	—
— obl. pr. pierw.	4	97 1/2	—
— Lit. E.	3 1/2	87 12	—
— Lit. F.	4 1/2	101 3/4	—
Opol. Tarnow.	4	40 3/4	—
Koźlo-Bogumin.	4	46 1/4	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 4 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	3 1/2	—	98 1/6
— nowe	4	98	—
Pozn. List. Rent.	4	98 5/8	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	100 3/4
— obligacye pow.	5	—	100 3/4
— obl. mel. Obry	5	—	100 3/4
— — —	4 1/2	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	96	—
Prusk. obl. skrb.	3 1/2	—	91
— pożyc. skar.	4	—	100
— dobr. pożycz.	4 1/2	—	—
— poż. skarb.	4 1/2	—	—
— — —	5	—	107 1/4
— poż. z premią	3 1/2	—	122 1/2
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	84 1/4
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn ak. kol. żel.	—	—	83 3/4
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.